

JAN NIEZBENDNY, Pokochaj nas dziś w nocy

Dla braci, dla sióstr
Dał ziomków, bliskich ludzi
Co byli ze mną kiedy Bóg mnie opuści
Bo ta wiara jest tu we mnie
Cały czas –w nocy i we dnie
Nigdy nie skończę na dnie, bądź pewien
Biorę co swoje
Idę przed siebie

Jak się bawicie?
Ma być tak jak lubię
Lubię kiedy wszyscy pod scena maja w czubie
Wy się uśmiechacie
Klimacik jest zdrowy
Nie szarpiemy się nerwowo
Jak z klamką jehowy

Zwłaszcza że ta niewiasta
jej chęć narasta
Na rozkosz ze mną
Hej, Kotku usiądź pośrodku
Zróbcie nam miejsce
Chcę gadać z nią

Nie róbmy tego na raty
Pokochaj to na dwa baty
Nie zapamiętasz przecież tego co niemiłe
Żałować będziesz tylko tego czego nie zrobiłeś

Pokochaj nas dziś w nocy
Podaruj odrobinę rozkoszy
Zróbmy to razem
Odrzućmy szarość
będziemy mieli co dzieciom opowiadać na starość

nie ma to się jak poobijać po klubie
mając w czubie
lubie
Głupie gadki, pomacać po cyckach
Też lubie
W klubie
Dłubać w nosie
STUKAĆ SZKLANKAMI przy baru
Zawalić, zatracić się w tańcu też lubie
Mieć w czubie

Dotknij mnie kolanem
Połączmy się społem
Naróbmy głupot
Róbmy to co zakazane
Nie myśl o przyszłości
Teraz przecież nie ma
To co będzie kiedyś
Teraz nie ma znaczenia
Ukochaj Jana
Będę delikatny
Zdejmę gębę chama
Nie wstydz się
Poproś Jana by na noc został
Przeżyjemy miłość
Tak jak Hanka Mostostal

nie ma to się jak poobijać po klubie
mając w czubie

lubię
Głupie gadki, pomacać po cyckach
Też lubię
W klubie
Dłubać w nosie
STUKAĆ SZKLANKAMI przy baru
Zawalić, zatracić się w tańcu też lubię
Mieć w czubie